Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 4

niedziela 26-go stycznia

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tektem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Samorządy muszą współdziałać w uzdrowieniu życia gospodarczego

Podjęte przez rząd premjera Kościałkowskiego prace, które znalazły swój wyraz w przeprowadzonej ostatnio akcji dekretowej, zmierzają — jak wiemy — przedewszystkiem do dwuch zasadniczych celów — osiągnięcia i zapewnienia równowawi budżetowej i ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Niewątpliwie do osiągnięcia stałej równowagi życia gospodarczego nie wystarcza ograniczyć się wyłącznie do zrównoważenia budżetu Państwa, lecz koniecznym warunkiem zapewnienia trwałości tej równowagi jest również osiągnięcie równowagi finansowo-budżetowej związków samorządowych, boć one są właśnie zasadniczemi komórkami organizmu państwowego. To samo zresztą da się powiedzieć, jeżeli chodzi o akcję, prowadzącą do ożywienia życia gospodarczego Skuteczność tej akcji uwarunkowana jest ścisłą koordynacją polityki gospodarczej związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej rządu.

Wszyscy wiemy, że jednym z podstawowych warunków uzdrowienia życia gospodarczego jest zmniejszenie rozpiętości cen produktów przetwórczych i produktów rolnych. I tu właśnie współdziałanie związków samorządowych z akcją rządu dać może najbardziej pożądane wyniki.

Zgodnie z ostatnio wydanemi zaleceniami ministra spraw wewnętrznych, działalność związków samorządowych zmierzająca do

zmniejszenia rozpiętości cen rolnych i przemysłowych

pójdzie w pierwszym rzędzie w kierunku umożliwienia warsztatom przemysłowym, rzemieślniczym i handlowym obniżenia kosztów produkcji i wymiany towarowej. W praktyce przejawi się to przez obniżkę opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych oraz zniżkę cen na wytwory przedsiębiorstw komunalnych, zwłaszcza posiadających większe znaczenie gospodarcze Związki samorządowe przystąpią więc w najbliższym czasie do obniżenia opłat za prąd elektryczny, gaz świetlny, wodę, koks, komunikację i tp., przyczem zastosowane mają zostać ponadto specjalne roboty dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.

Nie należy się obawiać, aby obniżka ta spowodowała straty dla przedsiębiorstw komunalnych, gdyż wywołany przez nią ubytek dochodów zastąpiony zostanie niezawodnie przez zwiększenie się liczby korzystających z usług i wytworów tych przedsiębiorstw

O ile chodzi o ułatwienia dla wymiany towarowej, to, w związku ze zniesieniem opłat, mytniczych, mostowych, rogatkowych, postojowych i kopytkowych oraz z obniżeniem opłat za korzystanie z targowisk gminnych — obniżone zostaną odpowiednio przez samorządy, opłaty za korzystanie ze specjalnych urządzeń targowych, kramy miejskie, lokale sklepowe, składy publiczne, wagi i t. p.

Na skutek obniżenia tych opłat, jak również — w większej jeszcze mierze — na skutek zmniejszenie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej obciążenia obywateli daninami komunalnemi, związki samorządowe zmuszone zostaną do zreformowania swych budżetów i wprowadzenia pewnych oszczędności. Częściowo straty te zrekompensowane zostaną przez wprowadzenie nowych przepisów uposażeniowych dla pracowników samorządowych, obniżających pobory tej kategorji pracowników w tym samym stosunku, w jakim obniżone zostały wygrodzenia, pobierane z funduszów publicznych przez specjalny podatek od wynagrodzeń. Również wydatki rzeczowe ulegną niewątpliwie redukcji wobec obniżenia się ogólnego poziomu cen.

Uzyskane w ten sposób oszczędności wyrównają jednakże tylko częściowo uszczuplenie dochodów związków samorządowych, zmuszone więc one zostaną do samodzielnego **przeprowadzenia dalszych oszczędności w celu uzyskania równowagi budżetowej,** a to w pierwszym rzędzie w drodze większego usprawnienia administracji i gospodarki samorządowej.

Zmniejszenie wydatków na uposażenia, pociągnie za sobą konieczność przeprowadzenia pewnych redukcyj personelu. Zgodnie z poleceniami ministra spraw wewnętrznych, ewentualne redukcje personalne podporządkowane będą jednakże w równej mierze względom doboru personelu, jak i względom społecznym. Obejmą więc one tylko tych pracowników, dla których praca w związku samorządowym nie jest jedyną podstawą egzystencji (np. emerytów), a zwłaszcza tych z nich, którzy zatrudnieni są bez koniecznej potrzeby dla związku, lub też nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj.

Stosownie do zapowiedzi premjera Kościałkowskiego o konieczności otwarcia drogi do pracy młodym pokoleniom, przeprowadzane przez samorządy oszczędności nie powinny utrudnia dostępu do pracy w samorządzie ludziom młodym. Przeprowadzane zmiany personalne pójdą więc w tym kierunku, aby stanowiska zajmowane przez osoby, dla których praca w samorządzie nie jest podstawą bytu, zostały obsadzone przez młody wykwalifikowany element pracowniczy. Ponadto dla zapobieżenia zbyt wielkiemu obniżeniu płac w samorządzie, minister spraw wewnętrznych wydał instrukcje, ustalające

minimum płacy dla sekretarza gminy na 100 zł. miesięcznie.

W dziedzinie wydatków rzeczowych dokonane zostaną przedewszystkiem jaknajdalej idące oszczędności w wydatkach na reprezentacje. Ponadto władze administracyjne otrzymały ścisłe instrukcje, aby zaniechały całkowicie przerzucania na samorządy wydatków, nie wchodzących ściśle w zakres działalności tych związków.

Ograniczone zostanie natomiast przeprowadzenie oszczędności w takich działach administracji samorządów, jak drogi, oświata, zdrowie, opieka społeczna, popieranie rolnictwa oraz przysposobienie rolnicze i organizacje rolnicze. Wszelkie ewentualne oszczędności w tych działach przeprowadzone będą z największą ostrożnością i przy całkowitem przestrzeganiu utrzymania ich działalności przynajmniej na dotychczasowem poziomie.

Całokształt podjętej przez samorządy akcji oszczędnościowej i współdziałania z rządem w dążeniu do ożywienia życia gospodarczego, wyda niezawodnie pożądane wyniki i przyczyni się w dużej mierze do zrealizowania podjętych przez rząd zadań uzdrowienia gospodarki i trwałego zrównoważenia budżetu.

ZBIGNIEW TRYBULSKI
Szkoła Nauk Politycznych (Kraków)

Walka z kryzysem a rolnictwo

Zaznaczam, że obciążenie grup małorentownych winno być przejściowe, aż do chwili nastąpienia pożądanego odpływu sił roboczych z tej grupy, — naturalnie musi też być ograniczenie wysokie, aby nie spowodowało katastrofy gospodarczej danej gałęzi. Stosowana u nas metoda ulg dla rolnictwa, a więc te wszystkie dekrety oddłużeniowe, skreślające zaległości podatkowe i t. d, nie doprowadzi mem zdaniem do żadnych pozytywnych rezultatów, sytuacja rolnictwa wcale się nie poprawi, a połowiczność tych dekretów, tak co do zakresu, jakoteż i co do czasu obowiązywalności, świadczy dobitnie, że nie mamy tu do czynienia z akcją planową, ale z kazualnemi i bezprogramowemi środkami prewencyjnemi. Naturalnie jest rzeczą zrozumiałą, że przy takiem uprzywilejowaniu rolnictwa, trudno się spodziewać spadku liczby rolników, raczej będzie odwrotnie, za rolnika będzie się podawał każdy, kto w tem tylko będzie miał interes. Znany jest wypadek, że emeryt kolejowy, właściciel przedsiębiorstwa autobusowego i kilku kamienic, w obliczu grożącej mu licytacji podawał się za rolnika, chcąc w ten sposób skorzystać z panującego na rzecz tej grupy uprzywilejowania. Iluż mamy dzięki tej akcji oddłużeniowej, takich „rolników". Trzeba zerwać z tem faworyzowaniem nierentownego konsumenta. Dotychczas stosowane półśrodki, pomogą rolnictwu tyle, co „umarłemu kadzidło". Trzeba rolnictwo usamodzielnić, wyjąć z pod niańczynej tkliwej opieki państwa, poddać twardej próbie życia, a z walki o byt wyjdą elementy wartościowe, które będą mogły z rolnictwa uczynić produktywną gałęź gospodarstwa narodowego. Obciążamy rolnictwo tak, że bankrutującym gospodarzom na ćwierćmorgach nie opłaci się wegetacja na wsi Po kilku latach życie samo zmusi tych ludzi do szukania chleba gdzieindziej, w lepiej prosperujących gałęziach, w bardziej rentownych grupach zawodowych.

Jednakowoż, żeby ci ludzie pozbawieni nieurodzajnego skrawka ziemi mogli znaleść chleb, musi im to samo Państwo, które swemi zarządzeniami pośrednio ich wywłaszczało, dać możność znalezienia innych źródeł zarobku. Tu więc należy opowiedzieć się za udostępnieniem masom rolniczym możliwości zdobycia odpowiedniego wykształcenia zawodowego niższego, czy wyższego. Niech z młodego pokolenia wiejskiego wyrosną przyszli rzemieślnicy, robotnicy, kupcy, inteligenci i t. d., ale w każdym razie nie sami rolnicy. Państwo musi ten nadmiar rolniczy usunąć przez skierowanie młodego pokolenia, jeszcze nie wrośniętego w ziemię, ku innym dziedzinom pracy. Demokratyzacja nauki jest tu wprost nakazem chwili. W ten sposób usunęłoby się nadmiar na przyszłość Jeżeli chodzi jednak o dziś, to przesunięcie odrazu, w ciągu 5—10 lat, kilkudziesięciu procent ludzi ze wsi do miasta, wymaga dania im odrazu takich warunków życia, że jasno rzucałaby się im w oczy korzyść płynąca z przerzucenia się do innych zawodów.

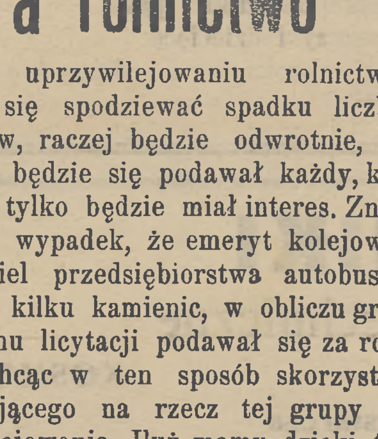
Gdzież jednak jest ten „kraj mlekiem i miodem płynący"? I tu wyłania się znowu konieczność ingerencji Państwa. Należy wybrać te działy gospodarstwa narodowego, które dają największe możliwości kapitalizacji — przemysł i handel. Trzeba im dać możność rozwinięcia swych naturalnych sił, trzeba im dać tę opiekę, która nie dała żadnych rezultatów w rolnictwie. Przez stosowanie systemu protekcjonistycznego, przez tworzenie karteli i trustów pozostających pod kontrolą państwa, przemysł i handel rozrośnie się i spotężnieje, a trzeba przyznać, że w Polsce ma naturalne możliwości rozwoju. Bogactwa kopalniane są nieocenionym motorem dla naszego przemysłu, zaś nasze tranzytowe położenie to wspaniała okazja dla rozkwitu handlu. Rozwinięty przemysł i handel będzie mógł dać zatrudnienie emigrantom z roli i te nieproduktywne 30 proc. wiejskich zjadaczy chleba (suchego), stanie się twórcami potęgi gospodarczej Polski. Reasumując więc, należy stwierdzić, że faworyzowanie rolnictwa do niczego doprowadzić nie może, bo rolnictwo w tych rozmiarach jak u nas nie może być produktywnem, trzeba więc je obciążyć tak, by pracownicy produktywnie bierni, zmuszeni zostali do przejścia do gałęzi bardziej rentownych, jakiemi się przemysł i handel, na których rozwój należy położyć szczególny nacisk. Stosunek konsumentów do producentów przestanie być karykaturą. W rolnictwie zostanie 40 proc. osób zawodowo czynnych, w przemyśle i handlu stan podniesie się z obecnych 14 proc. do 45 proc., a wtenczas dopiero będziemy mogli myśleć o tworzeniu wartości nowych, o tworzeniu dalszych warsztatów pracy, o udoskonaleniu obecnej produkcji, o podwyższeniu poziomu życia, o wartościach własnych, skoro wartości ogółu będą już stworzone. (dok. nast.)

Z kursu T. S. L.

W dniach od 12 do 20 grudnia 1935 r. odbył się w Nowym Sączu 2-gi kurs dla kierowników Grup Młodych i Przodowników zespołów samokształceniowych w Czytelniach i Kołach Wiejskich T. S. L., urządzony staraniem Zarządu Okręgowego T. S. L. w Nowym Sączu. O tym to kursie, jako jego uczestnik pozwalam sobie napisać słów parę.

Rozpoczęliśmy kurs omową wsi dzisiejszej dokonaną na podstawie referatów własnych uczestników kursu, opisujących każdy swoją wieś pod względem oświatowym, gospodarczym i społecznym. Nie trzeba dodawać, że obraz wsi opisanych nie był zbyt różowy, a wręcz ponury, wołający przerażonym głosem o jaknajrychlejszą przeodmianę, o gruntowną przebudowę swej struktury tak gospodarczej, jak oświatowej, wychowawczej i kulturalnej.

Drugim punktem rozważań były: pragnienia i dążenia młodej wsi, których wykładnikiem były również referaty własne słuchaczy kursu na temat: jak sobie wyobrażam przyszłą wieś? W tych mniej lub więcej fantastycznych obrazach zobaczyliśmy wieś przyszłą odrodzoną duchowo i materjalnie, roześmianą w blaskach słońca — szczęścia, wieś zdrową, bogatą, bujną,



Mjr. Stanisław Marcinek, instruktor oświatowy Zarządu Okręgowego T. S. L. w Nowym Sączu.

i piękną. Odtąd przez wszystkie dni trwania kursu radziliśmy nad drogami jakiemi pójść, aby owe „Przyszłowice« zbliżyć i urealnić. Wszystkie z poruszanych w następnych dniach zagadnień jak: rola kobiety wiejskiej w rodzinie i społeczeństwie, zagadnienie kultury ludowej w pracy wychowawczej Czytelni T. S. L., jednostka a społeczeństwo i Państwo, organizacja i metody pracy oświatowo-wychowawczej w Czytelni T. S. L., samokształcenie zespołowe i indywidualne, rola książki w pracy Czytelni T. S. L., konkursy dobrego czytania książki, konkursy opisu wsi i wiele innych, ten właśnie problem odrody duchowej i gospodarczej wsi traktowały. Nie tylko traktowały. W ciągu 8 dni trwania kursu zastanawialiśmy się i radzili nad środkami, sposobami, nad wszelkimi możliwościami, które by to odrodzenie pozwoliły zrealizować. Przez 8 dni szukaliśmy dróg, któreby najrychlej wiodły do jasnych, szczęśliwych Przyszłowic. I po części znaleźliśmy je — co jest najważniejszym sukcesem kursu.

Kursem kierował i wykłady prowadził instruktor oświatowy Zarządu Okręgowego T. S. L. w Nowym Sączu p. major Stanisław Marcinek. Złoty to i nieoceniony człowiek. Jego ojcowskiej dobroci, poświęceniu i zdolnościom do jasnego przedstawienia nawet najbardziej zawiłych zagadnień zawdzięczamy to, że tak dużo z kursu skorzystaliśmy. A skorzystaliśmy naprawdę bardzo wiele. Poza samem rozszerzeniem, pogłębieniem, czy wogóle poznaniem wielu spraw, wielu sposobów i metod pracy oświatowo-wychowawczej — nabraliśmy pełne serce i duszę wiary w wartość i doniosłość idei T. S. L. I... zakochaliśmy się — serca nasze zostały bezwiednie zapalone ogromną miłością ku tejże idei. Zrozumieliśmy, że w niej leżą źródła odrodzenia się wsi, szczęście przyszłych pokoleń, dobrobyt i potęga całej naszej Rzeczypospolitej.

Słuchacze kursu reprezentowali 4 powiaty: Nowosądecki, Nowotarski, Gorlicki i Jasielski. Mimo tej zganianiny współżycie było idealne. Sympatje posiane przy pierwszych wzajemnych oględzinach rosły w błyskawicznem wprost tempie.

Jednem słowem na kursie czuliśmy się wprost cudownie — wspaniale! Walnie do tego dopomogły wieczorowe zajęcia świetlicowe; a więc gry i zabawy

(Ciąg dalszy na str. 5.)

Dnia 1-go lutego b. r, odbędzie się w salach Czytelni Mieszczańskiej DANCIG LEGJONU MŁODYCH!

Od Redakcji

Zawiadamiamy, że we wszystkich sprawach dotyczących Redakcji Głosu Podhala, należy przesyłać pocztę pod adresem: Redakcja Głosu Podhala, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 168, ewentualnie na adres: Mgr. Franciszek Ćwikowski, Nowy Sącz, Rynek 7, zaś we wszelkich sprawach dotyczących administracji, należy się zwracać pod adresem Mieczysław Brudziana, Wydział Powiatowy Nowy Sącz.

Dochodzą nas bowiem wiadomości, że zainteresowani zwracają się do osób, czy to nie należących do komitetu redakcyjnego, czy też wogóle stojących poza redakcją Głosu Podhala. Wszystkim tym, którzy czy to z powodu zamroczenia alkoholicznego, czy też z powodu charakteru, o którym szkoda dysputować, „zapominają“ podpisać listów z różnemi beleściami, stwarzając przez to anonimy, odpowiadać nie będziemy.

Równocześnie zawiadamiamy, że do zbierania ogłoszeń są upoważnione tylko te osoby,

które mają wyraźne do tego upoważnienie wystawione przez redakcję.

Tylko w ten sposób zapłacone ogłoszenia będą umieszczane. To samo dotyczy wszelkiego rodzaju klisz i odbitek.

Za Redakcję
Mgr. FRANCISZEK ĆWIKOWSKI

Otwarcie zbytu na wełnę

Uruchomienie w powiecie Nowosądeckim kilku wzorowych placówek i urządzenie szeregu kursów z zakresu hodowli owiec, podniosło w znacznym stopniu tę hodowlę tak, że okazała się konieczność szukania rynku zbytu na wełnę.

Obecnie po przeprowadzeniu pertraktacyj Towarzystwo Rolnicze zawarło umowę z Legjonową Spółdzielnią Wytwórnią w Bielsku, która to Spółdzielnia zobowiązała się zakupić każdą ilość wełny powiatu Nowosądeckiego.

Zjazd delegatów Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej w Nowym Sączu

W dniu 19 bm. odbył się w Nowym Sączu Walny Zjazd delegatów Związku Młodzieży Ludowej, który zgromadził ponad 100 uczestników. W zjeździe wzięli udział ponadto p. Starosta Powiatowy Dr. M. Łach, Prezes Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej p, Strylski, Insp. szkolny p. Stefaniak, p. poseł Bodziony, Prezes O. T. R. Potoczek, Instruktor oświaty pozaszkolnej p. Izdebski i inni. Po otwarciu Zjazdu przez prezesa p. Szurmiaka i przemówieniach powitalnych, które wygłosili p. Starosta Dr. M. Łach, p. Insp. Stefaniak i p. Potoczek, prezes Związku złożył sprawozdanie z działalności Kół Młodzieży za rok 1934 i 1935. Ze sprawozdania tego wynika, że Koła Młodzieży Ludowej wybiły się w roku 1935 na czoło w prowadzeniu prac przysposobienia rolniczego, gdyż

konkursy z pomyślnym rezultatem ukończyło 91 uczestników

członków Kół, co stanowi 54 proc. ogólnej liczby konkursistów. Pozatem Koła urządziły szereg kursów, jak kurs szycia w Mostkach i Czerńcu, kurs trykotarski w Brzeznej i Łącku, kurs gotowania w Rojówce i kurs przetworów owocowych w Kurowie. Delegaci Kół Młodzieży Ludowej jakoteż i Koła brały udział we wszelkich uroczystościach państwowych już to pomagając w ich urządzaniu, już to urządzając je samodzielnie. Pozatem delegacja Kół Młodzieży Ludowej w liczbie 37 osób wzięła udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego. W sierpniu ub. r. członkowie Koła Młodzieży Ludowej jako grupa regjonalna Nowosądecka, wzięli udział w Święcie Gór zdobywając tam szereg nagród przez co wysunęli się na czoło z biorących udział w Święcie Gór zespołów. Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której między innemi zabierał głos Starosta Powiatowy Dr. M. Łach. Następnie Mgr Franciszek Ćwikowski wygłosił referat na temat »Realizacja zadań Związku Młodzieży Ludowej, a życie dzisiejsze«. W referacie tym omówiwszy cechy istotne środowisk wiejskich i ich potrzeby, naszkicował referent program ideowy Związku Młodzieży Ludowej »Dziś — mówił referent — wobec nowych zagadnień społecznych i gospodarczych, członkowie Związku Młodzieży Ludowej muszą wyrobić sobie na te zagadnienia swój pogląd, muszą swoiście do zagadnień tych się ustosunkować, by nie dać się bałamucić różnym fałszywym prorokom przyjeżdżającym na wieś z różnemi nowinkami. Prorocy ci głoszący swoje hasła czy programy, czyniąc z nich kramiki, usiłując jak najwięcej z kramików tych wprowadzić w wieś bez względu na to, czy towar ten jest kiepski i szkodliwy dla wsi. Nad kramikami temi zawieszają zazwyczaj sztandary względnie chorągwie o barwach zielonych lub czerwonych lub jakichkolwiek innych, rzadko zaś trafia się taki, kto przychodzi na nią, przychodzi

ze sztandarem biało-czerwonym, sztandarem Państwa Polskiego.

By zatem młodzież nie dała się bałamucić i prowadzić się na manowce, musi sama na najważniejsze dziś zagadnienia wyrobić sobie pogląd, by wiedzieć jak do tych prorokór z różnemi hasłami się ustosunkować Do związków, które stoją niewzruszenie pod sztandarem biało-czerwonym, należeć musi i należy Związek Młodzieży Ludowej, który Państwo Polskie uznaje za wspólną własność wszystkich obywateli, a nie poszczególnych klas«. Pozatem omówił referent stosunek Związku do religji i kościoła określając go jako pozytywny, podniósł konieczność przebudowy gospodarczej wsi, drogą organizacji spółdzielczości i stworzenia takich gospodarstw, któreby były zdolne do samoistnego rozwijania się, zwrócił uwagę, że wartość człowieka winno ocenić się jego pracą. Związek, względnie młodzież zorganizowana w związku wychodzi z założenia, że własność prywatną należy pozostawić przy bezwzględnem jednak zwalczaniu wszelkich przerostów kapitalizmu.

W dyskusji nad referatem zabierali głos p. Insp. Stefaniak, który

wskazywał, jaka winna być młodzież wiejska,

p. Dr Łach, który wykazywał znaczenie oświaty dla wsi, p. Klimczak, p. Szkaradek i inni. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który został wybrany w składzie następującym: Mieczysław Szurmiak, Cecylja Stankow, Inż. Józef Korpacki, Józef Szkaradek, Mgr. Franciszek Ćwikowski, Jan Golonka i Tadeusz Olech. Do Komisji rewizyjnej weszli: Insp. Stefaniak, Olga Kucianka i Jan Leśniak. Na zakończenie przemówił prezes Głównego Zarządu p. Strylski, który w referacie swym wykazał, że wobec nowych czasów, potrzebna jest przebudowa psychiki chłopa i wsi, a siłą twórczą w tym wypadku jest młodzież. Zadaniem młodzieży jest wyrabianie z siebie uczciwych, twórczych i aktywnych ludzi. Jesteśmy narodem wielkim o dużych wartościach moralnych, tylko należy je umiejętnie puścić w ruch. Huczne oklaski wszystkich delegatów świadczyły, że referenci umieli trafić im do serca. Po wyczerpaniu dyskusji, zakończono obrady zjazdu.

Inż. JÓZEF KORPACKI.

Wytwórcy strojów ludowych w powiecie limanowskim otrzymali nagrody

Komitet główny Święta Gór przesłał na ręce p. starosty pow. limanowskiego szereg nagród pieniężnych dla wytwórców strojów ludowych, zamieszkałych na obszarze powiatu limanowskiego.

Nagrody otrzymali Bartłomiej Hara z Podobina, Wojciech Plata z Przyszowej, Władysław Bażka z Niedźwiedzia, Antonina Kołaczyńska i Rymarczyk Piotr ze Szczyrzyca. Odznaczenia te są niezwykle zaszczytne dla wytwórców ludowych strojów podhalańskich.

Nie szczędźcie datków na kopiec Marszałkowi!

Turniej szachowy o mistrzostwo m. Nowego Sącza na rok 1936

Staraniem sekcji szachowej Legjonu Młodych w Nowym Sączu został urządzony pod protektoratem JWP. Starosty Dra M. Łacha i prezydenta miasta N. Sącza Mgra Nowakowskiego Stan. doroczny turniej szachowy z nagrodami o mistrzostwo miasta Nowego Sącza na rok 1936.

W turnieju biorą udział najlepsi szachiści miasta Nowego Sącza w liczbie 18. członków. Należy podkreślić wielkie zainteresowanie P. T. Publiczności, która z zainteresowaniem śledzi przebieg gry szachowej. Wstęp dla P. T. Publiczności wynosi 50 gr.

W turnieju udział biorą pp: Kłusek Edward, Hodoly Alfred, Weiss

Józef mgr., Kelman Stanisław, Radomyśler Henryk, Wawro Marjan st sierżant, Kopacz Cyprjan st. sierżant, Skrabski Marjan, Grabowski Stanisław, Mrówka Marjan, Guzik Jan, Firliciński Zenon, Kuderna Jerzy, Grabowski Adam, Rajca Józef mgr., Kudela Maksymiljan prof., Stobiecki Zygmunt, Norek Alfons.

Z życia strzeleckiego w Kamionce Wielkiej

Dnia 11 bm. odbyło się w tutejszym Oddziale Związku Strzeleckiego doroczne Walne Zebranie członków, łącznie z Pododdziałami z Mystkowa i Królowej Polskiej. Na powyższe Zebranie przybyli Komendant Powiatowy P. W. porucznik Somogyi i Komendant Powiatu Z. S Komorek.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i dyskusji, Walne Zebranie udzieliło absolutorjum, przez aklamację ustępującemu Zarządowi.

W wyniku nowych wyborów do Władz Oddziału prezesem Oddziału został wybrany jednogłośnie poraz czwarty dotychczasowy prezes ob. Poremba Stanisław. Członkami Zarządu zostali wybrani obywatele: Danielski Stanisław, Leśniak Piotr, Turyna Jan, Król Stanisław, Joniec Ignacy i Bacia Piotr.

Ze sportu

W dniu 19 stycznia br. odbyło się w lokalu Komendy Obwodu P.W. i W. F. Walne Zgromadzenie Podokręgu Gier Sportowych K. O. Z. G. S. w Nowym Sączu. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano jednogłośnie nowy Zarząd na rok 1936 w składzie: Prezes Dr. Foltyński Mieczysław, wiceprezes por. Somogyj Roman, sekretarz Firliciński Zenon, skarbnik Tobiasz Józef, gospodarz Świderski, Wydział gier i dyscypliny kpt. Jeleń Ignacy, Mucha Franciszek, Tracz Stanisław.

Czytajcie Głos Podhala!

Przemówienie posła J. Łobodzińskiego na komisji budżetowej emerytur i rent wygłoszone w dniu 13-go stycznia 1936 r.

W dniu 13 stycznia br, wygłosił poseł ziemi Sądeckiej p. Jan Łobodziński na komisji budżetowej emerytur i rent w Sejmie, obszerne przemówienie, z którego wyjątki podajemy poniżej. (Red.)

...„Oszczędności, jakie Rząd chce mieć na policzeniu 12 miesięcy służby zaborczej na 9, wynoszą około 12 miljonów złotych. Ja również tak samo jak obecny tu przedstawiciel Rządu p. minister Lechnicki nie chciałbym powiększać globalnej sumy budżetu. Lecz proszę Szanownych Panów, proszę Wysoką Komisję w budżecie Państwa wynoszącym po stronie wydatków — 2,237.082 900, można przy dobrej woli znaleźć te 12 miljonów i zaniechać robienia tej wielkiej krzywdy dla ludzi naprawdę skądinąd dla Polski zasłużonych. Ja wymienię chociażby młodych emerytów, znam pewnego kapitana WP., który po 10 latach służby poszedł na zieloną trawkę. W czasie swej służby tracił mniej więcej ze swoich poborów około 30 zł. miesięcznie na przyszłą emeryturę, a więc za 10 lat zapłacił 3.600 zł. Tenże kapitan bierze obecnie 300 zł. miesięcznie emerytury, a więc za jeden już rok zabrał to co przez 10 lat złożył. Resztę pokrywa Skarb Państwa. Jeżeli ów kapitan nie nadawał się do wojska, należało go użyć w innym dziale służby państwowej. Ja sądzę, iż w ten sposób ludzi się nie karze ale premjuje, gdyż karę wymierza się przez wstrzymanie awansów, przez cofnięcie do niższego stopnia płacy lecz w żadnym wypadku nie przez posyłanie na emeryturę po 10 latach służby z poborami 300 zł. miesięcznie. Proszę Wysokiej Komisji, w całym preliminarzu budżetowym gdybyśmy poszukali w różnych funduszach dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, gdyśmy poszukali dobrze, to owe 12 miljonów napewno można znaleźć i niepotrzeba rozgoryczać ludzi i nie musi się dalej odgradzać od społeczeństwa.

Zaliczanie 12 na 9 miesięcy, jeżeli chodzi o Małopolskę, dotyka to między innemi kolejarzy, których patrjotyzmu i których służby dla Państwa w okresie walk o niepodległość nikt kwestjonować nie może. Kolejarze małopolscy uratowali przecież w dniach przewrotu w 1918 r. cały tabor kolejowy dla tworzącego się Państwa Polskiego, tabor, który więcej Polsce przyniósł korzyści, jak wszystkie ich emerytury, które od Państwa otrzymują i otrzymywać będą. Znane nam jest zaszczytne stanowisko kolejarzy przy ochronie legjonistów po słynnym pokoju brzeskim, ja sam jako b. legjonista z tej pomocy ich korzystałem, dlatego mówić o tem mam przedewszystkiem prawo, mam obowiązek".

...„Drugą sprawą to nowelizacja ustawy inwalidzkiej w formie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 października 1933 r. to podział inwalidów na polskich i zaborczych i tu stała się tragedja. Dlatego, że inwalidzi wówczas w trosce o los Państwa niezbyt energicznie wstąpili do protestów, dlatego, że społeczeństwo nic tu nie zareagowało, mamy dzisiaj na porządku dziennym analogję tej sprawy, podział emerytów. Przykładów o niesprawiedliwości podziału inwalidów na polskich i zaborczych mógłbym przytoczyć taką ilość, że zbyt długo zająłbym czas Wysokiej Komisji".

...„Zaryzykuję powiedzenie, że teraz nadaniu inwalidom pracy, nadaniu im koncesyj tytoniowych można będzie z powodzeniem zaoszczędzić na budżecie inwalidzkim przynajmniej 10.000.000 zł«.

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy

Działający na terenie powiatu nowosądeckiego Powiatowy Komitet Funduszu Pracy zorganizował akcję zbiórkową za pośrednictwem swych Ekspozytur, która do dnia 4 I. 1936 przyniosła 3865 zł.

Akcja zbiórkowa polega na dobrowolnem opodatkowaniu się pracowników państwowych i samorządowych, instytucyj prywatnych, przedsiębiorstw, oraz szerokich kół społeczeństwa.

Ekspozytura Pow. Kom F. P. w Nowym Sączu rozpoczęła akcję pomocy doraźnej dla pozostających bez pracy z funduszów z zabawy urządzonej na cele powyższe oraz z dotacyj Powiatowego Komitetu F. P.

Jako zasadę przyjęto, że pomoc będzie udzielaną wyłącznie w formie dostarczenia pracy przy robotach publicznych.

Zatrudniono 365 bezrobotnych w tem 60 posiadających duże rodziny, 125 średnie rodziny i 180 małe rodziny.

Komitet apeluje do społeczeństwa by w zrozumieniu ciężkiego położenia ludzi obarczonych liczną rodziną pozostających bez pracy, bez dachu nad głową i środków do życia — nie odmawiało drobnych opłat na powyższą ekcję mającą na celu dostarczenie pracy dla najbardziej potrzebujących pomocy.

Filateliści!

Za 90 gr. w kursujących znaczkach pocztowych przesyłam 60 rozmait. Skandynawji i najnowszy cennik. — A. Rechtman, Ruda Pabjanicka, ul. 1-go Maja 28.

Z życia rzemiosła na Podhalu

Dnia 29 XII. 1935 odbyły się w Nowym Sączu Pierwsze Roki Urzędowe Izby Rzem. z Krakowa. Z ramienia Izby wzięli w nich udział Prezes Izby Jarosz, Dyr. Winiarski i ref. Kiselewski, obecni byli przedstawiciele Władz naszych i delegaci Cechów powiatu N. Sącz.

Dnia 19 I. odbyło się zebranie Pow. Sejmiku Rzemieślniczego wybierają Zarząd w osobach Przewodniczącego Homeckiego Józefa z Nowego Sącza, zastępcy przewodniczącego Kmietowicza Antoniego z Krynicy, sekretarza Koterlę Władysława z Nowego Sącza.

W zebraniu wzięli udział z ramienia Starostwa p. Mgr. Dobrowolski Tadeusz, Insp. Pracy Szałagan, urz. Skarbu Mgr. Gorzecki, wiceprezydent miasta Mgr. Krupa, posłowie Jan Łobodziński i Jakób Bodziony, oraz delegaci rzemieślników z całego powiatu. Sejmik ten zbierający się 6 razy do roku ma za zadanie informowania przedstawicieli Władz naszych o sprawach rzemiosła, jego stanie na terenie powiatu i daje możność wypowiedzenia swoich uwag i spostrzeżeń tak przedstawicielom Władz, jak i rzemieślników, to też toczące się obrady wniosły duże ożywienie, a dane wyjaśnienia przedstawicieli urzędów jakoteż panów posłów dodają otuchy, że rzemieślnicy nasi mogą się spodziewać dobrych rezultatów z pracy tej nowej placówki organizacyjnej.

Rola spółdzielczości w uregulowaniu zbytu produktów rolniczych

Obecna organizacja zbytu produktów rolnych pozostawia wiele do życzenia. Obrót produktami rolnemi korzysta w dużej mierze z usług pośredników, którzy skupując drobne partje produktów, płacą rolnikom często

ceny o wiele niższe od cen giełdowych. Rozpiętość cen, jaka zachodzi pomiędzy ceną, płaconą przez konsumenta w mieście, a ceną uzyskiwaną przez producenta na wsi, powodowana jest kilkoma przyczynami. Jednem z najpoważniejszych obciążeń są koszta pośrednictwa, a ponadto, opłaty targowe, rzeźne, przewozowe i t. p.

Stan ten jest spowodowany również m. in. brakiem urządzeń technicznych, skutkiem czego kupcy są narażeni na straty z tytułu niemożności odpowiedniego przechowania zakupionych produktów, które przeważnie zaraz po nabyciu zmuszeni są rzucać na rynek, nie licząc się często z jego zapotrzebowaniem. To też w związku z niedomaganiem naszego obrotu rolniczego stwierdzimy, iż właśnie spółdzielczość jest jedną z najlepszych form organizacji, jakiemi rozporządzać możemy w zbiorowem współdziałaniu producentów, czyto w kierunku usprawnienia obrotu produktami rolniczemi, czy też przetwórstwa (np. mleczarstwo). Szczególnie w dziedzinie zbytu spółdzielnie rolniczo-handlowe mają duże pole do działania.

W chwili obecnej posiadamy 215 spółdzielni rolniczo-handlowych, które wykazują ożywioną działalność, z tej liczby 152 spółdzielnie zajmują się handlem i ziemiopłodami. Spółdzielnie te możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy: spółdzielnie, zajmujące się handlem ziemiopłodami, oraz spółdzielnie oparte przedewszystkiem na handlu spożywczym, względnie na handlu artykułami monopolowemi (sól, tytoń). Ta ostatnia grupa spółdzielni dużej roli nie odgrywa w handlu rolniczym, jednakże ma pewne znaczenie, o ile chodzi o bezpośrednie zaopatrywanie rolników.

Liczba 152 spółdzielni rolniczo-handlowych jest niewspółmiernie mała w stosunku do potrzeb, ze względu na ilość ziemiopłodów, które posiadamy na sprzedaż, bowiem kraj o produkcji rolniczej musi posiadać odpowiednio rozbudowany aparat handlowy. Spółdzielnie, zajmujące się handlem zbożowym, w dużej mierze mogą się przyczynić do uzdrowienia stosunków, panujących obecnie w naszym handlu zbożowym. Spółdzielnie, nabywające zboże u swych członków, względnie u producentów z bliższych okolic swego okręgu, wpłyną na podniesienie cen, płaconych producentom za zboże. Jednocześnie posiadając spichrze zbożowe, szółdzielnie będą mogły kompletować większe partje zboża i dokonywać czyszczenia, dosuszania i sortowania.

Dotychczas rolnicy nie doceniali znaczenia spółdzielczości. Było to spowodowane przyzwyczajeniem się rolników do usług pośredników, jeżdżących po wsiach i skupujących drobne partje zboża. Rolnicy nie mieli zaufania do spółdzielni rolniczo-handlowych. Jednak po przełamania tej nieufności producenci powinni popierać spółdzielnie, co zresztą leży w ich własnym interesie. Chcąc, aby spółdzielnia sprawnie działała, musi mieć ona oparcie w samych producentach. Jednocześnie ważną jest rzeczą, celem usprawnienia działalności spółdzielni żywotnych, udzielenie im zapomóg ze strony państwa na kapitały obrotowe. Szczególnie chodziłoby tu o spółdzielnie wprowadzone dobrze w handel zbożowy, a także dające rękojmię, na podstawie dotychczasowej działalności, dodatnich wyników swych prac przyszłości.

Jednocześnie należy sobie zdać sprawę, że dotychczasowa działalność spółdzielni, czy to na terenie zbytu produktów rolniczych, czy na terenie przetwórstwa rolniczego, była dotychczas znacznie utrudniona ze względu na brak odpowiednich ilości urządzeń technicznych, usprawniających przetwórstwo i obrót artykułami rolniczemi (śpichlerze, chłodnie, mleczarnie, serowarnie i t. p.). Brak tych urządzeń wpływa również w pewnej mierze na trudność racjonalnego uregulowania obrotów, ponieważ producent czy też spółdzielnia nie mieli odpowiednich magazynów do przechowywania produktów, zbyt których w danej chwili nie opłacał się. Obecnie prace inwestycyjne, wszczęte w b. r. gospodarczym przez rząd, usuną te niedomagania. Jednocześnie sami producenci ze swej strony powinni pomóc przez popieranie istniejących już spółdzielni lub zakładanie nowych. Bez współpracy bowiem szerokich rzesz rolniczych nie będzie można, mimo nawet dużych ofiar ze strony państwa, postawić spółdzielczości na właściwym poziomie.

Stwierdzić więc należy, iż jednem z najważniejszych w chwili obecnej zagadnień w dziedzinie usprawnienia zbytu drodutków rolnych jest nawiązanie ścisłej współpracy rolników ze spółdzielczością. Intensywna praca w tym kierunku stworzy jeden z warunków uzdrowienia stosunków, panujących obecnie w naszym handlu rolniczym i usunie zbędne, a drogie pośrednictwo.

Groźny pożar w Łabowej

W dniu 19 (niedziela) b. m. o godzinie 21 minut 30 wybuchł wielki pożar w budynku Abrahama Bermana (rzeźnika) z Łabowej. Pożar objął cały budynek mieszkalny, część budynku sąsiedniego stanowiącego własność Dawida Bermana oraz cały nowy budynek żydowskiego domu modlitwy. Wieść o wybuchu pożaru wywołała wielką panikę wśród miejscowej ludności. Natychmiast zaalarmowano Miejscową Ochotniczą Straż Pożarną. Widząc jednak, że płomienie ognia, mimo gaszenia pożaru przez Miejscową Straż przerzucają się coraz dalej na sąsiednie budynki, zaalarmowano Zawodową Straż nowosądecką, która przyjeżdżając na miejsce udzieliła pomocy tłumiąc natychmiast ogień. Ofiarą pożaru padły; budynek mieszkalny stanowiący własność Abrahama Bermana, część sąsiedniego budynku stanowiącego własność Dawida Bermana oraz część budynku żydowskiego domu modlitwy. Przyczyny pożaru narazie nieustalone.

Z działalności Pow. Zarządu Straży Pożarnej

Kurs posterunków przeciwpożarowych w opl. objektów został otwarty w dniu 20 bm. w Krynicy Zdroju. W kursie bierze udział 26 osób z objektów zasadniczego znaczenia.

Komendantem kursu jest Powiatowy Instruktor Pożarnictwa p. Kazimierz Małyska, wykładowcami p. Józef Chmiel i kom. Witkowski.

W Przysietnicy i Kurowie odbyły się zebrania na których zorganizowano Ochotniczą Straż pożarną.

Dnia 8 bm. Powiatowy Instruktor Pożarnictwa K. Małyska przeprowadził powiatową odprawę Oficerów Straży pożarnej, w której udział wzięło 20 oficerów.

Odprawę zaszczycił swą obecnością prezes Zarządu Powiatowego Dr. M. Łach starosta powiatowy.

Na odprawie omówiono: 1) Rola oficera strażackiego, 2) prace wyszkoleniowe i 3) prace bieżące.

W dniu 26 bm. odbędzie się Zebranie organizacyjne w Kamionce Wielkiej w celu zorganizowania O. S. P. i wybór Zarządu Straży Pożarnej.

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala“ prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala“ w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168“.

KRONIKA

KALENDARZYK

27 Poniedz., Jana Złutoust.
28 Wtorek, Karola W.
29 Środa, Franciszka S.
30 Czwartek, Martyny
31 Piątek, Piotra W.
1 Sobota, Ignacego bisk.
2 Niedziela, N. P. M. Grom.

—O—

Nabożeństwo żałobne za dusze Braci Powstańców poległych w roku 1863|64 odbyło się w kościele parafjalnym we czwartek 23 stycznia o godz. 8-ej rano. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna i liczne zastępy publiczności.

Zimowe ćwiczenia rezerwistów. W bieżącym roku rozłożone będą ćwiczenia wojskowe rezerwistów na cały rok, nie jak dotąd na lato i jesień. P. K. U. doręczają wezwania rezerwistom na ćwiczenia, należącym do oddziałów narciarskich i tym, którzy ubiegłego roku z ważnych powodów na ćwiczenia nie stawili się.

W Towarzystwie Kasynowem w Nowym Sączu wybrano nowy zarząd na dorocznem walnem zebraniu odbytem 17 bm. Na czele zarządu stanął prezydent miasta Mgr. St. Nowakowski. Tytuły honorowych członków nadano długoletniemu dotychczasowemu prezesowi Towarzystwa drowi Sichrawie i gospodarzowi dyr. A. Maczudze.

Na dochód Towarzystwa Przeciwgruźliczego odbędzie się dnia 1-go lutego br. zabawa w salach Ratusza. Przygrywać będzie orkiestra Kochańskiego z Krynicy.

Zebranie emerytów i wdów. We wtorek wieczorem odbyło się w sali

towarzyskie, śliczne piosenki ludowe, których uczyła nas przemiła starosądecka gwiazda p. Jaworówna. Dopomógł również p. prof. Pawłowski wesołem graniem na „Gęślach z jawora“, Zachemskiego i na swych własnych podhalańskich skrzypkach. Słuchając tych, pięknych, pęczniejących dowcipem i umiłowaniem Podhala opowiadań, nietylko bawiliśmy się wspaniale, ale, co ważniejsze, zaczęliśmy lepiej rozumieć i doceniać piękno naszej wsiowej kultury.

Na zajęciach świetlicowych odczytaliśmy 2 numery naszej gazety mówionej redagowanej przez samych kursistów, a zwącej się „Wsiowa Myśl“. Do rozrywek pochodzących z poza kursu najmilszą były odwiedziny Czytelni T. S. L. w Falkowej. Potatem byliśmy w kinie na filmie: „Czy Lucyna to dziewczyna“ i w Czytelni T. S. L na Załubinczu, gdzie odegrano specjalnie dla nas skecz p. t. „Moryc ma nos“.

Kurs miał zaszczyt gościć przez jeden dzień dyr. biur Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie p. F. Urbańczyka, który zabierając kilkakrotnie gł[illegible] podzielił się z nami wielu cennemi uwagami i spotrzeżeniami na temat pracy oświatowo wychowawczej w Czytelniach.

Wszystko jednak ma swój koniec i



II-gi Kurs Kierowników Grupy Młodych T. S. L. odbyty w Nowym Sączu od 12—20 XII 1935 r.

kurs niestety skończyć się musiał. A skończył się pięknym odczytem p. red. T. Giewont-Szczeciny o Orkanie, szeregiem podniosłych przemówień wygłoszonych przez p. majora Marcinka, p. inż. Cyłę i prof. Pawłowskiego, oraz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta pana profesora Ignacego Mościckiego.

Z słowami hymnu T. S L-owego na ustach, opuściliśmy salę wykładów i Nowy Sącz.

Kończąc tę moją pisaninę, bardzo płono zresztą ilustrującą przebieg i wartość kursu, pozwalam sobie imieniem wsi złożyć tą drogą gorące podziękowanie Zarządowi Okręgowemu T. S. L. w Nowym Sączu za urządzenie kursu, o którym mowa i za serdeczną troskę o wieś, za wszystkie trudy i ofiary dla jej dobra poniesione — prosząc równocześnie o dalszą pomoc i opiekę.

Zaś za koleżankami i kolegami z kursu ślę nasz zew, nasze hasło: Do czynu! Do pracy! — Ślę noworoczne życzenia:

Niech z pracy naszej w słońcu wy- (kwita
Miłość i radość i męstwo!
Niech w siłę wzrasta Rzeczpospolita
I dumna wiara w zwycięstwo!

(J. B.)

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za I-szy kwartał

Ratusza zebranie wdów i emerytów państwowych, na którem sprawozdanie złożyli delegaci, którzy byli w Krakowie i w Warszawie.

Walne zebranie O. Ż. Z. S. odbyło się 16 I. br. o godzinie 6-tej wieczorem w świetlicy Oddz. Ż. Z. S. (szkoła św. Jadwigi).

»Gody podhalańskie« w radju. W dniu 12 I. br. po raz drugi stanęli członkowie zespołu sądeckiego Ogniska Związku Podhalan przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej, aby odegrać słuchowisko jasełkowe prof. E. Pawłowskiego p. t. „Gody podhalańskie“. Audycja ta, nadawana z nowego obszernego lokalu rozgłośni (przy ul. Pędzichów-Boczne 6) była transmitowana na wszystkie stacje Polskiego Radja. Fakt, że audycja ta była wznowieniem (po raz pierwszy nadawano ją ub. roku), świadczy o dużem zainteresowaniu, jakie wywołała wśród radjosłuchaczy. Doskonałe warunki techniczne i akustyczne, jakiemi rozporządza nowa rozgłośnia, przyczyniły się do podniesienia poziomu audycji. W słuchowisku brali udział pp. St. Bąk, Róża Chochlówna, Zb. Derubski, M. Gruberówna, Anna Kassube, J. Kącik, M. Mikuta, Pałka, K. Pawłowska, E. Pawłowski, St. Podgajny, Wł. Respekta, M. Rzymek, St. Szczepańcówna, L. Sentycz i J. Wydra. Reżyserja spoczywała w rękach autora, kierownictwo muzyczne objął p. Marjan Rzymek. Na miejscu kierował audycją referent słuchowisk, p. inż. St. Broniewski.

Opłatek w Czytelniach T. S. L. 18 I. odbył się uroczysty „opłatek“ w Czytelni T. S. L. w Świniarsku, a 19 I. w Czytelni w Dąbrówce Polskiej. W opłatku w Świniarsku wzięli udział prócz członków Czytelni p. mgr. Dobrowolski w im. pana starosty, p. radca Cyło jako prezes okręgu i prof. Pawłowski jako reprezentant Zarządu Koła sądeckiego. W Dąbrówce zaszczycili swą obecnością opłatek pp.: prof. Gorecki, radca Kościsz, prof. Pawłowski i dyr. Puchała. W obu środowiskach panował równie serdeczny i równie uroczysty nastrój. Po serdecznych, gorących przemówieniach przedstawicieli Czytelni oraz delegatów władz i gości i po złożeniu sobie życzeń przy tradycyjnym opłatku wszyscy zasiedli do wspólnej wieczerzy, uromaiconej śpiewem kolend i pieśni ludowych, inscenizacjami i monologami. Po wieczerzy rozpoczęła się ochocza zabawa i tańce. które przeciągnęły się późno w noc. Tak w Świniasku, jak w Dąbrówce, jak i w innych Czytelniach, w których „opłatki“ odbyły się wcześniej, panował miły, wesoły i serdeczny nastrój. Świadczy to o dużem zgraniu się i zżyciu wszystkich Czytelń i o dużym poziomie kultury naszej młodzieży wiejskiej, kultury, którejby niejednokrotnie mogła jej pozazdrościć nasza „inteligentna“ młodzież miejska. Serce rośnie, gdy się widzi i pracę i zabawy dzisiejszej „młodej wsi“, bo się nabiera przekonania, że wieś polska idzie szybkiemi krokami ku nowej, lepszej przyszłości!

Kronika starosądecka

Osobiste. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie przydzielił do tut. Sądu Grodzkiego nowych urzędników: p. Trzosa, sekretarza i p. Świebockiego, kancelistę.

Bez pracy. Z końcem roku 1935 unieruchomioną została Fabryka Kuśnierska Józefa Rejowskiego i Sp. w Starym Sączu z powodu braku zamówień, wskutek czego pozostaje bez pracy stukilkudziesięciu robotników, dotychczas tam zatrudnionych.

Koło Dramatyczne tut. Sokoła wystawiło dwukrotnie w dniu 28 grudnia 1935 i 5 stycznia 1936 humorystyczną sztukę ludową ze śpiewami i tańcami pt. „Trójka hultajska“, w wystawieniu której wzięli udział pp. Kaczanowscy, Myczkowscy, Stecki, Sędek, Koronówna, Jakimiec, Szeligiewiczówna, Cebula, Janicka, Karwat, Białkowa, Rafacz, Chmurzanka i Zemburzanka, pod reżyserją p. Kaczanowskiego, przy akompanjamencie p. Ogorzalanki. Sztuka postawiona wysoko, zgromadziła liczną publiczność, która hucznemi oklaskami nagradzała bardzo dobrą grę z humorem odtwarzaną przez członków Koła, a szczególniej przez p. Kaczanowskiego, który w sztuce tej pobił swe wszystkie dotychczasowe rekordy, odniesione na tut. scenie.

Ruch ludności. W ciągu roku ubiegłego na terenie Starego Sącza urodziło się 205 dzieci, w czem izraelickich 3, zmarło 115 osób, w czem 4 izraelickie, zaś związków małżeńskich zawarto 65, w czem 4 izraelickie.

Z życia Zw. Strzeleckiego. W ubiegłych tygodniach Oddział Związku Strzeleckiego w Starym Sączu, z inicjatywy ref. wych. obyw. p. Marjana Kosińskiego, przy współudziale pp. Myczkowskiego i Lenczowskiego odegrał 4-krotnie Betleem Polskie, Rydla, zawsze przy szczelnie zapełnionej widowni Sokoła, wynikiem czego było uzyskanie dość znacznego dochodu na rzecz Zw. Strzeleckiego.

Opłatki. Stowarzyszenia, jak „Sokół“, Związek Kolejarzy, Sodalicja Marjańska Pań, urządziły w swych lokalach tradycyjne „Opłatki“, na których członkowie wraz z zaproszonymi gośćmi spędzili mile wieczór, zabawiając się i tańcami w swych gronach.

Nagroda za pracę. Znany i bardzo dla tut. społeczeństwa zasłużony nauczyciel szkoły powszechnej p. Jan Czech, za swą rzetelną pracę na terenie tut. doczekał się pięknej nagrody w postaci awansu do VI. stopnia służbowego.

Zebranie i zabawa. W dniu 2-go lutego 1935 r. o godzinie 15·30 odbędzie się Walne Zebranie członków Oddziału Związku Strzeleckiego we własnej Świetlicy, zaś w dniu 8-go lutego Wielka Zabawa Strzelecka odbędzie się w sali Sokoła, a w dniu 9 lutego 1936 odbędzie się „opłatek“ w świetlicy Związku Strzeleckiego.

Kradzież. W ubiegłym tygodniu strażnicy miejscy Władysław Walentasc, Wincenty Kalieciecki i Ignacy Majewski przychwycili na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem nałogowego złodzieja Władysława Kaczora, który spłoszony łup skradziony w sklepie Liny Josefstahl w Rynku, pozostawił na sąsiedniem podwórzu, sam zaś zbiegł, lecz został ujęty.

Ujęcie złoczyńcy. Komendant Posterunku P. P. w Starym Sączu p. Władysław Tokarczyk w ostatnich dniach ujął niebezpiecznego złoczyńcę Borkowskiego, poszukiwanego przez władze i policję, którego po gwałtownym pościgu rozbroił i odstawił do dyspozycji władz wymiaru sprawiedliwości.

Kronika piwniczańska

(L.) **Zgon fermentom.** Zarządzeniem p. Starosty powiatowego w Nowym Sączu, został zawieszony w urzędowaniu Tokarczyk Stanisław, ławnik Magistratu Piwnicznej z powodu postępowania w sposób obniżający powagę i zaufanie, jakiego wymagało zajmowane przez niego stanowisko.

Jest nadzieja, że skończą się nareszcie fermenty wywoływane stale przez wymienionego ławnika i nastąpi współpraca w poczynaniach Magistratu w imię dobra miasta i obywateli.

Nieudałe imprezy zimowe w Piwnicznej. Staraniem Miejscowego Komitetu W. F. i P. W. urządzono w Piwnicznej tor łyżwiarski i utworzono sekcję hokejową.

Oczekiwania na rozgrywki hokejowe zawiodły zapełnie, gdyż na lodowisku zamiast hokeju, można z powodzeniem uprawiać sport kajakowy. Podobny los spotkał skocznię narciarską, do budowy której przystąpiono z końcem ubiegłego roku.

Może nareszcie zwolennicy sportu zimowego doczekają się upragnionej zimy.

Ekspozytura Funduszu Pracy. Na skutek zarządzenia Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy, utworzono w Piwnicznej Ekspozyturę, na czele której stanął burmistrz Jan Marciszewski.

Ekspozytura przejawia wydatną działalność celem zdobycia środków na doraźną pomoc dla bezrobotnych. Praca ta jednak jest bardzo utrudniona z uwagi na ogólne zubożenie mieszkańców miasta.

Działalność Ekspozytury obejmuje miasto, oraz Gminę wiejską Piwniczną.

Co słychać w świecie?

Śmierć króla angielskiego. Jerzy V. król Wielkiej Brytanji zmarł w poniedziałek 20 stycznia br. w Londynie w 71 roku życia po 25 latach i 8 miesiącach panowania. Królem angielskim został najstarszy syn Zmarłego ks. Walji, jako Edward VIII.

Wojna włosko-abisyńska ma się podobnie ku końcowi. Przypuszczają, że pod miejscowością Harrar rozstrzygną się losy wojny. Nadzieje Włochów spoczywają w osobie dzielnego generała włoskiego Graziani, który daje się Abisyńczykom we znaki. Armię abisyńską rasa Desty uważać należy za rozbitą. Dowódca tej armji uciekł autem pancernem z pola bitwy. Istnieją jednak jeszcze inne armie abisyńskie, do których pokonania trzeba dużo czasu i wojska.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 1751|35. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu Rew. I. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1936 o godzinie 9·30 w Nowym Sączu Rynek — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 20 flaszek po 3|4 l. koniaku firmy „Stock“ oszacowanych na 500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 1571|35. Komornik Sądu grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 stycznia 1936 r o godzinie 12-ej w Sowlinach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Salomona Lustiga składających się z 1 futra męskiego, czarnego, podbitego nutrjami, kołnierz wydry; oszacowanych na łączną sumę zł. 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 593|34. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rowiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1936 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Lubji Dindorfowej i małol. Iry Dindorfówny nieruchomość położonych w Nowym Sączu za dworcem kolejowym przy drodze polnej a) whl. 2245 o parc. gr. lk. 1157|1 o obszarze 1 h. 60 ar. 23 m², b) lwh. 2248 pgr. lk. 1162|1 o obszarze 3 h. 39 ar. 08 m² grunta te mogą być używane jedynie jako role.

Nieruchomości te oszacowane a) na 6.682.50 zł., b) 14.142 zł.

Najniższa oferta realności a) wynosi 4.455 zł., b) 9.428 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) 668 zł. 25 gr., ad b) 1414 zł. 20 gr

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu